



Harcerz odarty ze wspomnień

Autor: Karol Sylwestrzak

Turniej zastępów w hufcu. 80 harcerzy stoi na zbiórce w oczekiwaniu na ogłoszenia druha hufcowego. Dla wielu z nich to pierwsza okazja by uczestniczyć w tak dużym wydarzeniu. Są zmęczeni po dwóch dniach zmagania i nieprzespanej nocy. Nagle występuje hufcowy, unosi nad głowę kawałek niebieskiego materiału i donośnym głosem mówi:

- Który dureń zapomniał wziąć swojej czapki?!

Słyszą to wszyscy i słyszy też Mikołaj, który jest na swoim pierwszym harcerskim wyjeździe. Czapka musiała mu wypaść, kiedy trzeci raz w życiu ubierał w pośpiechu mundur i zakładał beret. Co ma zrobić? Zgłosić się i pokazać przed prawie setką osób, że to on właśnie jest durniem? Ze strachem szepcze do swojego drużynowego, który razem z nim stoi na zbiórce:

- Marcin... to moja czapka...

Marcin wie, co powinien zrobić. Wychodzi z szeregu i pewnym krokiem zbliża się do swojego przełożonego. Patrzy mu prosto w oczy i, wyrywając z ręki czapkę, cicho, ale z pełną powagą mówi: "Nie ma tu żadnego durnia". Po powrocie na swoje miejsce dyskretnie przekazuje czapkę Mikołajowi...

Wielkie chwile

Kiedy drużynowy zdjął chustę zakrywającą moje oczy, zobaczyłem jego, dwóch przybocznych i pomnik. Nie wiedziałem, gdzie jestem, ale przeczuwałem, że ta chwila jest dla każdego z nich bardzo ważna. Drużynowy z powagą opowiedział o wyjątkowości momentu przyjęcia barw naszej jednostki. Po uroczystym nałożeniu chust odśpiewaliśmy razem hymn drużyny. Do dziś pamiętam, jak duże znaczenie miał dla mnie tamten wieczór, na który czekałem od miesięcy...

Po dwóch godzinach druhowie dotarli do obozowiska. Zmęczeni i dumni. Jeden z nich jeszcze nie otarł łez, które popłynęły mu na poprzednim punkcie, kiedy nie mógł sobie poradzić z zadaniem. Przy ogniu stał drużynowy, a za nim jego kadra. Ukończyli bieg. Za chwilę złożą Przysiężenie i dostaną krzyż harcerski. W trakcie krótkiej gawędy drużynowego jego kadra postanowiła dodać nieco humoru w tle, komentując poważne zdania śmiesznymi minami i gestami. Dla nich to nie był żaden szczególny moment...



Według zasad przyjętych w drużynie Olaf i Bruno powinni zostać przyjęci do niej i dostać chustę na nadchodzącym biwaku. Pech chciał, że przesyłka z chustami ze składnicy nie dotarła na czas. Olaf i Bruno tego wieczoru zostali rozkazem przyjęci do drużyny, ale dowiedzieli się, że “wprowadzana jest nowa tradycja i chusty przyznane będą w późniejszym terminie”. Nie było żadnej nowej tradycji i obaj zdawali sobie z tego sprawę...

Drużynowy zwlekał przez całe zimowisko z obrzędowym przyjęciem do drużyny. Z pewnością były ważniejsze sprawy. Dla niego. Ostatniej nocy zaplanowany był powrót autokarem. Na jednym z 30-minutowych postojów na parking przy stacji benzynowej padła komenda: “W mundury!”. W ostatnim momencie się wycofał. Poczł, że tiry i kontenery ze śmieciami na zapleczu restauracji nie są odpowiednią scenerią...

Ideowość młodzika

Harcerzowi-debiutantowi, choć nie ma wiele umiejętności i wiedzy dla starszych harcerzy oczywistych, nie można odmówić ideowości. W tym wielkim sercu od pierwszej zbiórki



skrywa się przejęcie, ekscytacja, a z czasem poczucie nieprawdopodobnej dumy z przynależności do harcerskiego świata, łączność z bohaterami, o których uczy się śpiewać przy ognisku i pragnienie bycia tak bardzo „harcerskim”, jak tylko to możliwe (może nawet tak bardzo jak jego kadra...).

Jako drużynowy stajesz przed zadaniem bardzo trudnym – musisz sprostać oczekiwaniom najbardziej ideowego harcerza, najbardziej przejętego i być może najmocniej wierzącego w sens tego, co właśnie ma się wydarzyć.

Sprostać tym oczekiwaniom to znaczy pokazać, że, pomimo różnicy wieku i doświadczenia, wierzymy w to samo. Pochodnie, nocny bieg, zawiązane oczy – to wszystko jest ważne jak choinka w święta. Ważne, ale nie najważniejsze. Tak jak ważniejsza od złotej bombki i składu opłatka jest atmosfera podczas wspólnego spotkania, tak w szczególnych momentach dla każdego harcerza znaczenie będzie miało przede wszystkim to, że jego wzór i starszy brat wierzy w sens tego, co wspólnie robicie.

Codienne obowiązki

Zdarza nam się zapominać, że dwudziesta przyznana chusta i ósmy bieg na stopień to tak naprawdę jedyne chustowanie i jedyne ognisko z Przyrzeczeniem, które ten druh będzie pamiętał nierzadko przez większą część swojego życia.

Łatwo nam popaść w rutynę, ale bynajmniej nie wolno. Obrzędy, nadania stopni, mianowania na funkcje, wieńczenie prób – to wszystko ma ogromne znaczenie. To właśnie obrzędem, który przeprowadzasz, pokazujesz kolejnej osobie, jak ważny etap w życiu zaczyna i jak ważny jest nie tylko dla niego, ale również dla wszystkich wokół.

A jeśli sam nie pamiętasz wydarzeń, kiedy to tobie wręczano krzyż harcerski i zakładano chustę, to zabrano ci coś bezpowrotnie. Następnym razem pamiętaj, że to, co robisz, nawet drobny gest, ma ogromne znaczenie dla małego harcerza o wielkim sercu.

Wszystkie przedstawione historie miały miejsce w ostatnich latach. Choć nie powinny.



[Karol Sylwestrzak](#)

Drużynowym chciał być od zawsze. Założył 12 Pomorską Drużynę Harcerzy „Rota” (2017-



2021). Zawodowo wróży z danych za pomocą statystyki. Z wykształcenia psycholog i matematyk po Uniwersytecie Gdańskim. Lubi mówić i szkolić, niespecjalnie rozmawiać. Uważa, że spanie w szkole to nie biwak, a zgrupowania kilku drużyn to kolonie. Zwolennik traktowania 11-latków poważnie, a zbyt pewnych siebie harcmistrzów z dystansem. Obecnie hufcowy w 2 Gdyńskim Hufcu Harcerzy „Zbroja” im. rtm. Witolda Pileckiego.